

FIGURA MATKI BOŻEJ PRZED SZKOŁĄ W REJOWCU.

(z notatnika regionalisty)

Był 23 maj 1932r. Na stanowisko Szkoły Powszechnej w Rejowcu powołano Stanisława Świcę. Zastaje zdekompletowaną Opiekę Szkolną. Brakuje głównego Opiekuna Szkoły po nagłej śmierci Grzegorza Dubiela. Nowo powołany kierownik zwraca się do Franciszka Żytkiewicza (w-ce dyrektora Cukrowni) o przyjęcie stanowiska opiekuna , przyjmuje propozycję po krótkim wahaniu . Na zwołanym zebraniu wybrano z mieszkańców Rejowca nowy Zarząd Opieki Szkolnej w składzie :

- | | |
|---------------------------------|--------------------|
| - ks. Bronisław Zakrzewski | - Rejowiec |
| - Kazimierz Wojciech Kalinowski | - Rejowiec |
| - Stanisław Osmólski | - Rejowiec |
| - Hana Haleblatowa | - Rejowiec |
| - Moszko Listhaus | - Rejowiec |
| - Józef Słomczyński | - Wólka Rejowiecka |
| - Jan Tomaszczyk | - Wólka Rejowiecka |
| - Tomasz Dubiel | - Kobyle |
| - Władysław Pietuch | - Kobyle |

Podstawowym zadaniem tego ciała była integracja społeczeństwa rejowieckiego ze szkołą . Nowy zarząd w tym względzie uczynił bardzo wiele . Na jednym z zebrań zgłoszono pomysł budowy pomnika Matki Bożej z lokalizacją na posesji szkolnej uważając „, że szkoła nie może istnieć bez oparcia o społeczeństwo . Powinna przenikać go i żyć się z nim,, .

Wystosowano apel o finansowe wsparcie , który nie pozostał bez echa. Swoją hojność okazują urzędnicy gminy , pracownicy cukrowni, nauczyciele , mieszkańcy miasteczka i Żydzi . Zgromadzone fundusze pozwoliły na budowę figury Matki Bożej Różańcowej. Po szczęśliwym zakończeniu prac .

16 września 1934 roku odbyła się uroczystość poświęcenia figury M.B Różańcowej. W tym też dniu przed szkołą odprawiona zostaje msza św. Polowa z udziałem licznej rzeszy mieszkańców Rejowca i okolicznych miejscowości. Współ stali obok siebie katolicy, prawosławni , Żydzi.



*Figura Matki Bożej Różańcowej przy Szkole Podstawowej w Rejowcu
Fotografia wykonana w dniu 16 września 1934 roku*

Wystawiona figura dzieliła ze społeczeństwem radości i smutki . Po pięciu latach od tej uroczystości wybuchła II wojna światowa. Była świadkiem „piekła szoah” . Płakała nad tymi , których skazano na zagładę w imię opętańczej ideologii . Widziała marsze śmierci ze stacji kolejowej Rejowiec do Rejowca i z Rejowca na stację kolejową i przystanek Kadzinek Widziała przepełnione wagony zmierzające na miejsce kaźni do Sobiboru i Majdanek Czuła i wiedziała co myślą ludzie , których prowadzono na śmierć na pobliski kirkut .Płakała nad tymi , których mordowano setkami na ulicach i placach miasteczka .Patrzyła na udreki i potworności zadawane społeczności katolickiej przez ukraińskich nacjonalistów i Niemców .

Aż do połowy kwietnia 1943 roku , gdy do Rejowca przybył oddział w sile 200 Ukraińców , dowodzony przez zajadłego nacjonalistę Mikołaja Kaszczuka , znanego ze swych antypolskich poglądów z czasów przedwojennych . Zakwaterowano ich w polskiej szkole (w tym samym budynku po sąsiedzku była też szkoła ukraińska .) Miejscowi aktywiści Ukraińcy tacy jak : N..da , S....cha , K...ie , K.....ie , B.ty , A.....ki , N.....ki i inni , poczuli się na tyle ważni , że otwarcie mówili o włączeniu gminy Rejowiec do tworzonego pod protektoratem Niemców państwa

ukraińskiego . Odgrążali się Polakom mówiąc , że zrobią tu porządek . Przerazały wypowiedane przez Ukraińca Myćko ¹ następujące słowa :

(...) „ że przyszedł czas aby wykończyć Polaków dlatego kupił sobie buty aby ich krew nie nalewała się za cholewę „ ² .

Oddział Kaszczuka miał dobre rozeznanie w terenie , wiedział o wszystkim co się działo . Był powiadamiany natychmiast przez odpowiednio stworzoną siatkę informatorów . Każdego dnia organizowali wyjazdy furmankami do okolicznych wsi dokonując z góry zaplanowanych aresztowań . Rabowali co się tylko dało i sieli spustoszenie wokół siebie . Zniszczyli wyposażenie w szkole polskiej . Nie uszanowali nawet figury Matki Bożej Różańcowej . Ręce ukraińskich barbarzyńców rozbiły postument i figurkę .

W tych tragicznych okolicznościach zakończyła się pierwsza faza istnienia figury Matki Bożej przed szkołą .

W połowie maja Ukraińcy wyjeżdżają . Pozostawiają po sobie gruzy . Następnym ich celem były planowe aresztowania Polaków w Żulinie i okolicy .

Po dwóch latach wojennej nieobecności wraca w chwale na swoje dawne miejsce jako wotum za przetrwanie okupacji . Staraniem społeczeństwa , nauczycieli i uczniów wybudowano nowy cokół z następującym napisem :

„ KRÓLOWO KORONY POLSKIEJ MÓDL SIĘ ZA NAMI 1945 „

Ustawiono na nim zupełnie nową figurkę - Matki Bożej Niepokalanego Poczęcia . Mimo rządów ateistów i terroru lat stalinizmu stała niewzruszenie przez cały ten czas przed frontonem szkoły aż do połowy lat 60-tych . Komuniści od samego początku szukali dobrego i wiarogodnego pretekstu, aby ukrócić modlitwy i zdejmowanie czapek przed figurą a zarazem nie burzyć społeczności rejewieckiej . Nadarzyła się niepowtarzalna okazja w czasie prowadzonych prac przy rozbudowie szkoły o skrzydło północne . Wymyślono wówczas tłumaczenie , że figura przeszkadza w pracach budowlanych i uniemożliwia swobodne dojście oraz dojazd do budynku . Należy ją usunąć . Wiosną 1965 roku zapadła decyzja o usunięciu figury Matki Bożej . Nikt z dorosłych mieszkańców Rejowca mimo zaproponowanej sowitej zapłaty nie wyraził zgody na czynne uczestnictwo w tych pracach . Pod koniec kwietnia 1965 roku posłużono się młodzieżą licealną . Podpadniętym w szkole z byle powodu maturzystom postawiono ultimatum albo rozbiorą figurę albo nie zostaną dopuszczeni do egzaminu dojrzałości . Do tych prac dokooptowano i innych z poza uczniów tego liceum . Co wybrała młodzież ? , nie trudno odgadnąć . Łatwo poszło ze zdjęciem figury . Gorzej było z potężnym cokółem . ³ który skutecznie opierał się próbom rozbicia młotami i łomem . Na solidnym cokole pozostały tylko ślady uderzeń widoczne do dnia dzisiejszego . Nadzorujący prace wpadli na pomysł , należy wykopać dół , przewrócić cokół i zakopać to czego nie można było rozbić .. Tak też uczyniono . Pracownik obsługi szkoły z polecenie dyrektora placówki pospiesznie wywozi na taczce figurkę na pobliski cmentarz parafialny . Czynności związane z burzeniem figury zostały zarejestrowane z ukrycia aparatem fotograficznym przez byłego absolwenta tej szkoły mieszkającego jej poblizu . Szczęśliwie dokumentacja zdjęciowa przetrwała do dnia dzisiejszego .

W niszczeniu figury brali udział :

nauczyciele nadzorujący : Ryszard B. , Mieczysław F. , oraz dyrektor szkoły Stanisław Z. .
woźny : Antoni W. taczka wywiózł na cmentarz figurę Matki Bożej
młodzież : Jerzy W. , Czesław S. , Wojciech S. , Jerzy Cz. , Jan R. , .

W ten oto sposób zakończył się drugi okres jej adorowania przed szkołą . Po 20-tu latach , Matkę Bożą wywieziono na cmentarz gdzie została ustawiona na grobie rodzinnym Kazimierza

¹ W czasie okupacji prowadził sklep alkoholowy w Rejowcu .

² Do Rejowca docierały wieści z Wołynia . Byli też uciekinierzy z tamtych terenów . Było się czego bać .

³ Zniszczony został też pomnik pamięci pomordowanych nauczycieli ze szkół rejewieckich . stojący w niedalekiej odległości .

Rogowicza , jako element zdobniczy. Nie konserwowana i nie odnawiana stała , aż do 1990 roku kiedy to potomkowie zmarłych Rogowiczów postanowili ułożyć nowe płyty nagrobne. Okazało się , że Figurka przestała pasować do wystroju nowego pomnika. Wynikł problem co zrobić z figurką. Zrządzeniem Opaczności zbiegło się to w czasie z przemianami jakie dokonywały się w kraju po roku 1989. Wśród nielicznej grupy nauczycieli Szkoły Podstawowej zrodziła się myśl aby Matka Boża powróciła na swoje dawne miejsce przed szkołą.

Materializacja pomysłu nastąpiła na początku listopada 1990 roku. W trakcie narady w gabinecie dyrektora szkoły Mieczysława F. w , której oprócz nauczycieli brał udział ks. Władysław Borkowski . Proponowano różne rozwiązania techniczne , myślano o budowie cokołu z kamiennych otoczek . Niespodziewanie jeden z nauczycieli Zdzisław K. ujawnił , że cokol jest i wie w którym miejscu został zakopany gdyż obserwował i fotografował z ukrycia jego niszczenie . Na niektórych twarzach zarysowała się mina grozy. Jest świadek tamtych wydarzeń , jak to możliwe . Przecież wszystko miało być tajne . Czy zapamiętał wszystko dokładnie . Co teraz będzie? . Czy będzie mówić ? . Czy po 25 latach wyjdzie na jaw kto dokonywał aktu profanacji i na czyj rozkaz ? . Nie dawano mu wiary. Poprosił o wyjście przed szkołę i łopatę . Bezbłędnie wskazał miejsce i po paru ruchach szpadlem , okazało się że cokol rzeczywiście leży przed szkołą , pod cienką warstwą ziemi .



Copyright (c) 2009 Zdzisław Kalinowski

Po naradzie , w indywidualnych rozmowach , prosili o nie ujawnianie kto to zrobił . Tłumaczenia były różne . Najczęściej powtarzano , że zmuszono ich stosując perfidny szantaż . Słowa dotrzymał i nie ujawnił nazwisk .

Pytanie jednak pozostało , dlaczego niektórzy uczestnicy narady nie pamiętali a może nie chcieli pamiętać że cokol został zakopany . Bali się , że zostaną skojarzeni z tamtym wydarzeniem . Może tak skutecznie wymazali z pamięci to co się wtedy stało ?

Listopadowy czas naglił , gdyż zbliżał się okres zimowy. Mrozy mogły nadejść w każdej chwili ..Należało się też śpieszyć i z innego powodu . Z każdym dniem narastały krytyczne opinie wśród części nauczycieli o celowości przywracania figury Matki Bożej przed szkołą . Próbowano na

Radzie Pedagogicznej podjąć stosowną uchwałę zabraniającą tych prac. Nie udało się, mimo silnych wpływów ideologii lewicowej w rejonieckim środowisku szkolnym.



Dnia 5 listopada 1990 roku w raz z młodzieżą szkolną odkopano cokół .Operacja wydobywania potężnego cokołu okazała się bardzo trudna . Dokonano tego w dniu 6 listopada 1990 roku .

Skomplikowaną operacje przeprowadzili pracownicy cukrowni „Rejowiec „, mający do dyspozycji ciężki sprzęt. Nad całością operacji czuwał kierownik działu transportu Henryk K. .



*Podnoszenie odkopanego cokołu figury Matki Bożej Różańcowej
6 listopad 1990 rok*

Mimo przestrzegania środków bezpieczeństwa , nie obyło się bez niebezpiecznej sytuacji. Otóż podczas próby wydobywania cokołu zerwała się lina mocująca z potężnym hakiem. Jeden z nauczycieli ,który robił dokumentację fotograficzną (już legalnie bez ukrywania się) z podnoszenia cokołu stał na linii zerwania się zaczepu. Zaczep przeleciał w milimetrowej odległości od jego głowy i trafił w budynek szkoły. Świadek zdarzenia ,kierownik działu transportu w Cukrowni powiedział:

„ Gdyby nie opieka Matki Bożej byłoby to Pana ostatnie zdjęcie w pańskim życiu „

Być może otrzymał od Matki Bożej jeszcze jedną szansę. Spełniło się jego marzenie w dniu 4 lutego 1998 r . Po wielu latach poszukiwań odnalazł obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem (nazywany po konserwacji i poświęceniu Matką Bożą Rejowiecką) , który uważano powszechnie za bezpowrotnie zagubiony .

Cokół wydźwignięto ale nie dało się jego całkowicie podnieść . Schodki cokołu musiały częściowo zostać w dole Zabetonowano je . Zrobiono opaskę ze zbrojonego betonu. Wszystkie czynności wykonywała niewielka grupa nauczycieli: Zdzisław K. , Leszek S. , Piotr M. , Mirosław K. , Jerzy W. , . Obecna wysokość cokołu jest niższa o około 40 cm.

Nie przydatna na cmentarzu figurka została przeniesiona do pracowni plastycznej w Szkole Podstawowej i tam poddana zabiegom renowacji na ile pozwalały warunki rejowieckiej szkoły .

Postać wykonana była z piaskowca co stwarzało dodatkowe trudności . Wracając po 25 latach była w opłakanym stanie. Brakowało wielu elementów. Nikt jej przez ten czas nie konserwował , a czas robił swoje. Dyskutowano czy aby nie zakupić nowej figurki. Przeważyły racje historyczne. Nauczyciel Piotr M. , podjął się trudnego zadania . W miarę możliwości przywrócił jej pierwotny wygląd.

W dniu 12 listopada 1990 roku z wielkim trudem została ustawiona na cokole. Teraz zwrócona jest w kierunku wschodnim a nie jak pierwotnie południowym .Patrzy na wszystkich uczniów z obu szkół : podstawowej i gimnazjum. Takie usytuowanie , w tym samym miejscu , nikomu i niczemu jak widać nie mogło przeszkadzać . Tym samym zadano kłam twierdzeniom z roku 1965.

W dniu 8 grudnia 1990 roku w święto Niepokalanego Poczęcia N.M.P ks. proboszcz Łysikowski z udziałem ks. wikarego i licznych wiernych dokonał aktu poświęcenia figury. Dobiegł czas tułaczki i zaniedbań. Matka Boża stoi jak dawniej , Dodając otuchy dzieciom i dorosłym.

Po roku 1990 zaczęła się tworzyć nowa tradycja .Manifestacje , rocznice patriotyczno-religijne rozpoczynano od uroczystego zgromadzenia przed figurą Matki Bożej Niepokalanego Poczęcia . Wygłaszano okolicznościowe przemówienia , referaty . W tym symbolicznym miejscu często rozbrzmiewa hymn Narodowy .Figura Matki Bożej otaczana jest troskliwą opieką .

Po odbudowie figury M.B. dyrektor szkoły Mieczysław F. deklarował , że zostanie ufundowana tablica na której zostaną wypisane ważniejsze daty związane z jej historią . Zapewnienia nie zostały zrealizowane . Wpływ miały na to czynniki obiektywne odszedł na emeryturę .

Po raz pierwszy dzieje figury Matki Bożej z przed Szkoły Podstawowej w Rejowcu zostały publicznie przedstawione w tygodniku Niedziela a dokładniej w dodatku do niej Niedziela Lubelska Nr 45/370/ dn. 5 listopada 2000 r autorstwa Wandy Majewskiej pod tytułem „W szkole Maryi „ . Artykuł napisała w oparciu o unikatowy zbiór dokumentów i fotografii będących własnością D i Z Kalinowskich a przechowywanych w ich domowym archiwum . Sprawa tabliczki ciągle odżywała i wracała przy okazji różnych dyskusji . Akceptowano pomysł rzetelnej informacji o jej zawilej historii . Idea zaczęła się materializować pod koniec 2000 roku . Słuszna skąd inąd idea nieoczekiwanie zmieniła cały obrót sprawy , która swoimi skutkami rzutuje po dzień dzisiejszy .Na tablicy zamiast podania rzetelnych faktów historycznych przemieniono została w swoistego rodzaju panegiryk .

Pierwszy raz tablicę na cokół figury Matki Bożej Niepokalanego Poczęcia pokazał Piotr M. w trakcie uroczystego otwarcia wystawy autorstwa Danuty i Zdzisława Kalinowskich zatytułowanej „Utrwalone w kadrze . Uroczystość odbyła się dnia 24 kwietnia 2001 roku w salach Gminnego Ośrodka Kultury w Rejowcu . Nie można było wybrać lepszego terminu prezentacji tablicy . Może chodziło o „poprawienie „uroczystego nastroju autorom wystawy .Co przez ten gest chciał osiągnąć ? .Może chodziło o akceptację napisu przez nieuwagę ,od tych ,którzy historię figury znali . Piotr M. był wcześniej zapoznany z jej historią Nie uwzględnił żadnych uwag i zrobił tak jak chciał .

Tablicę ufundowała , Krystyna Szponer – Rejlich za pośrednictwem Piotra M. ⁴ Na mosiężnej tablicy widnieje napis autorstwa Piotra M. uzgodniony z Krystyną Szponer – Rejlich , następującej treści :

„ Ave Maryja . W tym oto miejscu w 1934 r. Staraniem pracowników cukrowni i mieszkańców Rejowca , została ustawiona figura Matki Bożej Różańcowej . Podczas II wojny światowej figura wraz z cokolem została zniszczona . W 1945 wzniesiono nowy cokół na którym postawiono ponownie figurę M.B. Niepokalanego Poczęcia . W roku 1965 przewrócono i zakopano ten cokół , a figurą M.B. zaopiekował się pan Kazimierz Rogowicz stawiając ją na rodzinnym grobowcu . W listopadzie 1990 roku staraniem miejscowych nauczycieli figura ta wróciła przed szkołę i została ustawiona na odkopanym cokole . Poświęcenie odbyło się 8 grudnia 1990 r. W święto Niepokalanego Poczęcia N . M . P .

⁴ Szponer – Rejlich wyjechała z Rejowca do USA ponad 40 lat temu .

Fundatorzy tablicy

Krystyna Szponer – Rejlich

i rodzina Rogowiczów „

Wokół treści zawartej na tej tablicy nagromadziło się wiele nieporozumień i pomówień .Autor tekstu oskarżał publicznie D. i Z. Kalinowskich o nieznamość faktów , od kogo słyszał o historii figury . Do dnia dzisiejszego niczego nie odwołał . Zapomniał , że słowa nieprawdy , gorzej bolą niż uderzenia i pozostawiają ślad na bardzo długo . Zapomniał też o słowach wypowiedzianych dawno temu przez Senekę , który w sprawach spornych zlecał zasadę :

„ Audiatur et altera pars „ -/ *Wysłuchajcie racji strony przeciwnej /*

Tabliczkę umocowali na ścianie wschodniej cokołu figury Matki Bożej ; Grzegorz S. , i Piotr M.

Nadszedł oczekiwany z dużym niepokojem dzień 26 maja 2001 roku. Dzień to szczególnie - uroczystość Dnia Matki , który w tym momencie urósł do rangi symbolu w związku z wydarzeniem ,które miały nastąpić .O godzinie 16-tej przed figurą Matki Bożej Niepokalanego Poczęcia rozpoczęło się nabożeństwo majowe , które poprzedziła uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej . Aktu poświęcenia dokonał ksiądz kanonik Franciszek Łysikowski przy asyście księdza wikariusza Mariusza Pręcika . Poświęcona tablica ma po wszech czasy głosić historię figury i podkreślać zasługi osoby wymienionej z imienia i nazwiska , co przez akt poświęcenia zostało powagą i autorytetem Kościoła potwierdzone .

Były wspomnienia o zasługach Kazimierza Rogowicza w ratowaniu i o opiece jaką otaczał figurkę .

W dalszej części podniosłej uroczystości deklamowano wiersze o Matce oraz śpiewano pieśni Maryjne . Na zakończenie padały podziękowania za przygotowanie tak wspaniałej uroczystości .

Zainteresowanie społeczeństwa uroczystością odsłonięcia i poświęcenia tablicy było znikome .Mało też było dzieci i młodzieży . Grono nauczycielskie szkół nie dopisało . Jedynie członkowie Akcji Katolickiej stawili się w komplecie . Po wspaniałej uroczystości pozostały wspomnienia i tablica , której dzięki Bogu nikt nie próbował zniszczyć , jak powszechnie rozgłaszano .Do jej bezpieczeństwa wystawiano warty chroniące przed świętokradczą ręką Zdzisława K , który miał ją zerwać . Tablica nadal wisi i mam nadzieję ,że jej nic nie grozi . Wszystko by było dobrze gdyby zaakceptował nieprawdę . Wzbudza jednak niesmak u tych którzy znają dokładnie historię tego miejsca. Znają ją z autopsji a nie jak inni z opowiadań .

Po 10 latach niektórzy „nagle” przypomnieli sobie o figurce Matki Bożej i swojej dbałości przez 25 lat po to aby zapisać od nowa własną interpretację historii figury , licząc na ułomność ludzkiej pamięci .

Mając na uwadze prawdę materialną wymowę dat należy przypomnieć i podkreślić , że Kazimierz Rogowicz kiedy przyjmował figurkę na grobowiec rodzinny w 1965 roku miał 83 lata . Zakładając ,że opiekował się nią będąc w pełni sił przez następne 17 lat , do 1982 roku , dożywając 100- tu lat.

Szkoda , że nie podano na tablicy kto sprawował opiekę nad figurą przez następne 8 lat po jego śmierci czyli do 1990 roku .Co się w tym czasie działo i dlaczego musiała być zdjęta z grobowca rodzinnego Rogowiczów .

A może chodziło o fatalny stan jej zachowania i zmianę wystroju grobowca .Dlaczego dawano wyraźnie do zrozumienia , że nie jest już potrzebna .

Być może czas to zweryfikuje i będą pisać dalsze karty do dziejów figury Matki Bożej z przed Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Rejowcu . Ukazując w sposób pełny wszystko co w tej sprawie jest wiadome .

----- „ -----

Całość dokumentacji związanej z historią figury M.B. w zbiorach własnych autora Celowo nie podano nazwisk zastępując je pierwszą literą .

